

Sygn. akt VU 769/18

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 grudnia 2018 r.

**Sąd Okręgowy w Kaliszu V Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych**

w składzie :

Przewodniczący SSO Stanisław Pilarczyk

Protokolant sekr. sądowy Anna Sobańska

po rozpoznaniu w dniu 4 grudnia 2018 r. w Kaliszu

odwołania (...) K.

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O.

z dnia 21 maja 2018 r. Nr (...)

w sprawie (...) K.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O.

o ustalenie ubezpieczenia dot. M. M.

1. **Oddala odwołanie.**

2. **Zasądza od (...) K. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Oddział w O., kwotę 180,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.**

SSO Stanisław Pilarczyk

**VU 769/18**

## UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 21 maja 2018 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Oddział w O., ustalił, iż M. M. podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu, wypadkowemu u płatnika składek (...) K. w okresach od 11 lutego do 18 lutego 2014 roku, od 3 czerwca do 28 lipca 2014 roku, od 4 lutego do 10 marca 2015 roku i od 1 lutego do 7 marca 2016 roku, jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, ze wskazaniem w niej podstawy wymiaru składki.

Odwołanie od powyższej decyzji wniósł płatnik składek (...) K., wnosząc o zmianę zaskarżonej decyzji i ustalenie, że M. M. nie podlega w wyżej wymienionych okresach obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu. Ponadto płatnik składek wniósł o zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Organ rentowy, reprezentowany przez fachowego pełnomocnika, w odpowiedzi na odwołanie wniósł o jego oddalenie i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

### **Sąd poczynił następujące ustalenia:**

(...) K. nie rzadziej niż co dwa lata musi dokonywać archiwizacji różnego rodzaju dokumentów, jak i ich brakowania. Ze względu, iż (...) nie zatrudnia archiwisty istnieje konieczność zawierania umów cywilnoprawnych z podmiotami zewnętrznymi.

(dowód – zeznania T. K. [00:44:52][00:46:50], zeznania W. B. [00:36:57][00:38:54])

W dniu 11 lutego 2014 roku płatnik składek zawarł z M. M. umowę o dzieło podlegające na archiwizowaniu dokumentów, brakowaniu akt po zakończonym czasookresie przechowywania oraz przenoszenia akt do innego pomieszczenia. Wykonanie dzieła miało nastąpić do 31 maja 2014 roku. Za wykonanie dzieła płatnik składek zobowiązał się zapłacić wykonawcy 95 zł za 1 metr bieżący zarchiwizowanych akt, za brakowanie akt – 35 zł za 1 metr bieżący, za przenoszenie akt do innego pomieszczenia – 35 zł za 1 metr bieżący. W przypadku niewykonania dzieła w terminie wykonawca był zobowiązany do zapłacenia kary umownej. Wykonawca nie mógł powierzyć wykonania dzieła innym osobom bez pisemnej zgody.

(dowód – umowa o dzieło z dnia 11 lutego 2016 roku – k. 6 akt ZUS)

Po dokonaniu obmiaru ilości metrów bieżących archiwizowanych, brakowanych i przenoszonych akt, wykonawca M. M. otrzymała wynagrodzenie brutto w wysokości 945 zł.

(dowód – rachunek i protokół obmiaru akt – k. 8 i 10 akt ZUS)

W dniu 3 czerwca 2014 roku płatnik składek zawarł z M. M. kolejną umowę o dzieło, w identycznym przedmiocie jak w umowie z 11 lutego 2014 roku, czyli umowę o dzieło polegającą na archiwizowaniu dokumentów, brakowaniu akt po zakończonym okresie przechowywania i przenoszeniu akt do innego pomieszczenia. Umowa ta miała być wykonana do dnia 31 lipca 2014 roku, a wynagrodzenie było identyczne jak w umowie o dzieło z dnia 11 lutego 2014 roku.

M. M. otrzymała dwukrotnie w czerwcu i lipcu 2014 roku wynagrodzenie w wysokości brutto po 11 900 zł.

(dowód – umowa o dzieło z dnia 3 czerwca 2014 roku – k. 16 akt ZUS, rachunek – k. 22 i 34 akt ZUS)

W dniu 4 lutego 2015 roku płatnik składek zawarł z M. M. kolejną umowę o dzieło na okres do dnia 15 marca 2015 roku, w tym samym przedmiocie co umowy o dzieło z 11 lutego i 3 czerwca 2014 roku, przy czym ustalono dla wykonawcy wynagrodzenie w wysokości: za archiwizowanie dokumentów 70 zł brutto za 1 metr bieżący, archiwizowanie akt osobowych 70 zł za 1 metr bieżący plus archiwizowanie teczek akt osobowych 2 zł za 1 sztukę, a za brakowanie akt i inne prace – 35 zł za 1 metr bieżący. Za wykonanie powyższego dzieła M. M. otrzymała wynagrodzenie w wysokości 11 670 zł brutto.

(dowód – umowa o dzieło – k. 336 akt ZUS, rachunek – k. 48 akt ZUS)

W dniu 1 lutego 2016 roku płatnik składek zawarł z M. M. kolejną umowę o dzieło na okres do dnia 31 marca 2016 roku, w przedmiocie identycznym jak we wcześniejszych 3 umowach o dzieło, przy czym wynagrodzenie za archiwizowanie dokumentów ustalono w wysokości 90 zł za 1 metr bieżący, archiwizowanie akt osobowych – 90 zł za 1 metr bieżący, archiwizowanie teczek akt osobowych w wysokości 4 zł za 1 sztukę, a za brakowanie akt po ukończeniu czasookresu przechowywania i inne prace związane z archiwizowaniem w wysokości 40 zł za 1 metr bieżący. Za wykonanie powyższego dzieła M. M. otrzymała wynagrodzenie w wysokości 13 144 zł.

(dowód – umowa o dzieło z dnia 1 lutego 2016 roku – k. 52 akt ZUS, rachunek – k. 72 akt ZUS)

Wynagrodzenia jakie otrzymała M. M. z tytułu wykonania powyższych umów organ rentowy przyjął jako podstawę wymiaru składki na ubezpieczenie emerytalne, rentowe i wypadkowe.

M. M. od 2010 roku jest na emeryturze. Z wykształcenia jest socjologiem, ale ma ukończony kurs, który umożliwia jej wykonywanie archiwizacji dokumentów.

Prace w (...) K. M. M. wykonywała w budynku płatnika składek, w godzinach jego urzędowania od 7:00 do 15:00. Otrzymywała on dokumenty w segregatorach od płatnika składek, po czym, zgodnie z instrukcją kancelaryjną obowiązującą w (...) K., segregowała je według 10 kategorii. Segregując powyższe dokumenty musiała postępować zgodnie z przepisami instrukcji kancelaryjnej i symboli klasyfikacyjnych. Praca M. M. przy brakowaniu dokumentów polegała na wyszukiwaniu dokumentów, które utraciły swoją ważność, sporządzaniu spisu dokumentów do brakowania, celem przesłania tego spisu do Archiwum Państwowego w K., który ostatecznie wyrażał zgodę na brakowanie dokumentów.

M. M., segregując poszczególne dokumenty do archiwizowania, musiała zwracać uwagę ile lat konkretne dokumenty podlegają archiwizowaniu. Dokumenty przechowywało się od 5 do 10 lat. Przy brakowaniu musiała ona zwracać uwagę ile lat dany dokument był już archiwizowany i czy obecnie może być on poddany brakowaniu. W czasie realizacji poszczególnych umów o dzieło M. M. musiała przejrzeć około 10 000 dokumentów.

Przeglądanie dokumentów czy akt odnośnie ich archiwizacji czy ich brakowaniu było czynnością powtarzalną, ale M. M. odnośnie na jaki okres dokument podlega archiwizowaniu, po ilu latach podlega brakowaniu, była ograniczona do stosownych unormowań prawnych, zawartych w instrukcji kancelaryjnej.

Obecnie (...) K. nie zawiera z M. M. umów o dzieło, gdyż obecnie ma ona zgłoszoną pozarolniczą działalność gospodarczą odnośnie archiwizowania dokumentów i (...) zawiera z nią umowy jako podmiotem gospodarczym.

(dowód – zeznania M. M. [00:08:39][00:36:31], zeznania T. K. [00:43:20][01:12:28])

Powyższy stan faktyczny jest niesporny i nie budzi większych wątpliwości.

#### ***Sąd Okręgowy w Kaliszu zważył co następuje:***

W świetle zgromadzonego materiału dowodowego oraz poczynionych na jego podstawie ustaleń, odwołanie nie jest zasadne i jako takie podlega oddaleniu.

Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 w związku z art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z dnia 13 października 1998 roku (Dz. U. z 2017 roku, poz. 1778 jt.) osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

Natomiast w myśl art. 9 ust. 4a cytowanej ustawy, osoby, o których mowa w art. 6 ust. 1 pkt 4, mająca ustalone prawo do emerytury lub renty, podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowemu jeżeli równocześnie nie pozostaje w stosunku pracy z zastrzeżeniem ust. 2c i 4b.

Z mocy art. 13 pkt 2 zleceniobiorcy obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu podlegają od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

Na podstawie zaś art. 66 ust. 1 pkt 1e ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych z dnia 27 sierpnia 2004 roku (Dz. U. z 2018 roku, poz. 1510), obowiązującej od dnia 1 października 2004 roku, osoby spełniające warunki do objęcia ubezpieczeniami społecznymi, które są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, od której zgodnie z przepisami Kodeksu cywilnego stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, podlegają obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego.

W myśl art. 81 ust. 1 i 6 cytowanej ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 roku, do ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne zleceniobiorców stosuje się przepisy określające podstawę wymiaru składki na ubezpieczenie emerytalne i rentowe tych osób. Podstawę wymiaru składki na ubezpieczenie zdrowotne pomniejsza się o kwoty składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe i chorobowe, finansowanych przez ubezpieczonych niebędących płatnikami składek, potrąconych przez płatników ze środków ubezpieczonego, zgodnie z przepisami ustawy systemowej.

Stosownie do art. 36 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, każda osoba, objęta obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi, podlega zgłoszeniu do ubezpieczeń społecznych. Obowiązkiem płatnika składek – z mocy art. 46 ust. 1 i art. 47 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych – jest obliczanie, rozliczanie i opłacanie należtych składek za każdy miesiąc kalendarzowy oraz przesyłanie w wyznaczonym terminie deklaracji rozliczeniowej, imiennych raportów miesięcznych oraz opłacanie składek za dany miesiąc.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 i 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe osób wykonujących pracę na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, stanowi przychód, o którym mowa w art. 4 pkt 9 (to jest przychód w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych z tytułu umowy agencyjnej lub umowy zlecenia), jeżeli w umowie określono odpłatność za jej wykonywanie kwotowo, w kwotowej stawce godzinowej, akordowej albo prowizyjnej).

W myśl art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. Art. 13 pkt 2 ustawy stanowi, że obowiązek ubezpieczeń zleceniobiorcy istnieje od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia umowy. Art. 20 ust. 1 ustawy wskazuje, iż podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie chorobowe i ubezpieczenie wypadkowe stanowi podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe.

Na wstępie wskazać należy, że umowa zlecenia i umowa o dzieło to podstawowe kontrakty usługowe, konkurencyjne w stosunku do umowy o pracę. Różnica między tymi dwoma rodzajami umów jest dla podmiotów zatrudniających bardzo istotna, bowiem wiąże się z różnymi konsekwencjami prawnymi. Prawidłowa kwalifikacja zawieranej umowy nie zawsze jest sprawą oczywistą. Podczas gdy umowy o dzieło rodzą określone obowiązki z punktu widzenia ubezpieczeń społecznych odnośnie naliczania i odprowadzania składek ubezpieczeniowych tylko wówczas, gdy są zawierane z własnymi pracownikami, to umowy zlecenia pociągają za sobą skutki ubezpieczeniowe bez względu na to, z kim są zawiera – z własnym pracownikiem czy z osobą z zewnątrz. Zatem jeśli dana umowa zostanie błędnie uznana nie za umowę o dzieło ale za umowę zlecenia, to naliczenie w stosunku do niej składek na ZUS będzie niedozwolone, podobnie jak brak naliczenia składek w przypadku umowy zlecenia, która niewłaściwie została zakwalifikowana jako umowa o dzieło. Decydująca jest treść, a nie nazwa umowy. Aby prawidłowo ustalić z jaką umową mamy w danym przypadku do czynienia, tzn. czy jest to umowa zlecenia, czy umowa o dzieło, należy kierować się jej treścią, zadaniem, jakie osoba zatrudniana ma do wykonania, czyli istotą obowiązków umownych, jakie ta osoba na siebie przyjmuje.

Przedmiotem sporu w niniejszej sprawie jest kwalifikacja prawna czynności wykonywanych przez M. M., czy były one wykonywane w ramach umowy o dzieło czy umowy zlecenia, a czego pochodną jest ustalenie obowiązku uiszczenia odpowiednich składek na ubezpieczenia społeczne.

Odnosząc się do powyższej spornej kwestii wskazać należy, iż stosownie do art. 734 § 1 k.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym do umowy o świadczenie usług stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.). W doktrynie panuje pogląd, że przedmiotem umowy o świadczenie usług jest dokonanie określonej czynności faktycznej, która nie musi prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. Chodzi tu zatem o umowy zobowiązujące do dokonania jednej lub wielu czynności faktycznych (także stałego ich dokonywania).

Stosownie do treści art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu.

Umowa o dzieło, zresztą podobnie jak i zlecenia / świadczenia usług, została w pełni uregulowana w kodeksie cywilnym. Zatem ustalając charakter prawny zawartej pomiędzy stronami czynności prawnej, badać należy poszczególne cechy tych umów, określone w przepisach kodeksu cywilnego.

Nie ulega wątpliwości, że przepisy o zleceniu nie mają zastosowania do czynności będących przedmiotem umowy o dzieło, bowiem wykonanie dzieła, zgodnie z prezentowanym w doktrynie poglądem, nie mieści się w pojęciu usługi w rozumieniu art. 750 k.c.

Umowę o dzieło zalicza się do kategorii „umów rezultatu” i przeciwstawia umowie zlecenia – jako „umowie o staranne wykonanie usług”. W odróżnieniu od umowy zlecenia, umowa o dzieło wymaga by starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Tymczasem umowa zlecenia takiego rezultatu – jako koniecznego do osiągnięcia – nie akcentuje. Elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia nie jest zatem wynik, lecz starania podejmowane w celu osiągnięcia tego wyniku (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 21 grudnia 1993 roku, sygn. III AUr 357/97, opubl. Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych rok 1994, Nr 6, poz. 49, str. 63; wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 26 stycznia 2006 roku, sygn. III AUa 1700/05, opubl. Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych rok 2008, Nr 3, poz. 5, str. 55; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 1967 roku, sygn. I CR 500/66, opubl. Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Cywilna, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych rok 1968, Nr 1, poz. 5).

Dokonując kwalifikacji konkretnej umowy należy w pierwszej kolejności badać, czy świadczenie będące przedmiotem zobowiązania ma cechy dzieła. Dzieło stanowi zawsze zjawisko przyszłe, jest czymś, co w chwili zawarcia umowy nie istnieje, lecz ma dopiero powstać w jakiejś określonej przyszłości. Rezultat, o jaki umawiając się strony, musi być z góry określony i może przyjmować postać zarówno materialną jak i niematerialną. Cechą konstytutywną umowy o dzieło jest, aby rezultat ten był obiektywnie osiągalny i w konkretnych warunkach pewny. Dzieło musi mieć indywidualny charakter i odpowiadać osobistym potrzebom zamawiającego. Podkreślenia wymaga, że celem umowy o dzieło nie jest czynność (samo działanie lub zaniechanie), która przy zachowaniu należytej staranności prowadzić ma do określonego w umowie rezultatu, lecz samo osiągnięcie tego rezultatu. W umowie o dzieło chodzi zawsze o osiągnięcie umówionego rezultatu, niezależnie od rodzaju i intensywności świadczonej w tym celu pracy i staranności.

Tymczasem umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. W umowie zlecenia można wskazać rezultat, który powinien być osiągnięty, a podejmujący zlecenie powinien podejmować starania by go osiągnąć. Jednak w odniesieniu do umowy zlecenia, po pierwsze nie da się określić zamierzonego rezultatu w sposób pewny, a po drugie nie sposób przewidzieć w jakim stopniu zostałyby on osiągnięty.

W odróżnieniu od umowy zlecenia, umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienie doprowadziły do konkretnego, w przyszłości, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Umowa zlecenia nie akcentuje tego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia, nie wynik zatem (jak w umowie o dzieło), lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia tj. przedmiotem istotnym (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 21 grudnia 1993 roku, III AUr 357/93).

Sposób wykonania dzieła pozostawiony jest w zasadzie uznaniu przyjmującego zamówienie, byleby dzieło miało przymioty ustalone w umowie lub wynikające z charakteru danego dzieła. Przyjmujący zamówienie nie ma także, co do zasady, obowiązku osobistego wykonania dzieła, chyba że wynika to z umowy lub charakteru dzieła (np. dzieło artystyczne). Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu zawsze obciąża przyjmującego zamówienie. Przy czym odpowiedzialność przyjmującego zamówienie, w wypadku nieosiągnięcia celu umowy, jest odpowiedzialnością za nieosiągnięcie

określonego rezultatu, a nie za brak należytej staranności (Kosmus B. artykuł „Kilka mitów z zakresu teorii umów” GSP 2000/2/309 teza 2).

W wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 27 kwietnia 2016 roku (III AUa 2269/15, Lex nr 2062048) podkreślono, iż „umowa o dzieło, to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (art. 627 k.c.). W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Dzieło musi istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu. Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności) bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne – art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne – art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, w umowie zlecenia przyjmujący zlecenie nie bierze na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat.”

Podobny pogląd zawarł Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 28 grudnia 2015 roku (III AUa 1160/15, Lex Nr 1968146) podnosząc, iż „szereg kolejnych czynności, które składają się na zorganizowany cykl produkcyjny, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczonych rezultatów; w tym sensie nie może istnieć ciąg tzw. małych dzieł, składających się na końcowy efekt, za który odpowiedzialność przyjmuje zlecający pracę. Tego rodzaju czynności są charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania – starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności. O tym, jaki stosunek prawny łączy strony w rzeczywistości, rozstrzyga całokształt okoliczności towarzyszących, tak zawarciu umowy, jak i jej wykonywaniu.”

Natomiast w wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 21 grudnia 2015 roku (III AUa 268/15, Lex nr 1968160) podniesiono, iż:

1. Nazwa umowy i jej stylistyka, z wyeksponowaniem terminologii, służącej podkreśleniu wybitnie charakteru umowy, jako umowy o dzieło, nie są elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz okoliczności jej wykonania. Wola stron nie może zmienić ustawy, co wprost wynika z art. 58 § 1 k.c., a więc strony, działając *lege artis*, nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. Bywa, że strony tak jednak czynią, instrumentalnie odwołując się do umowy o dzieło, która nie stanowi tytułu do podlegania ubezpieczeniom społecznym, choć w istocie umawiają się na wykonanie zwykłej, powtarzalnej pracy. Takie działania, jako zmierzające do bezpodstawnego uniknięcia składek na ubezpieczenia społeczne, podlegają weryfikacji w postępowaniach kontrolnych prowadzonych przez ZUS.

2. Istotą umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu, w postaci materialnej lub niematerialnej. Wytworu, który w dacie zawierania umowy nie istnieje, ale jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy tak, aby było możliwe poddanie dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Nie ma prawnych przeszkód co do tego, by twórca, w ramach zawartej umowy o dzieło, tworzył wiele jednostkowych dzieł.

3. „Zapakowanie ogórków świeżych w opakowania jednostkowe” nie stanowi dzieła.

Taki sam pogląd zawarł również Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 9 czerwca 2015 roku (III AUa 794/14, Lex nr 1808744), podnosząc, iż „bieżąca produkcja, prowadzona w ramach działalności gospodarczej, nie może odbywać się w formie realizowania jednostkowych umów o dzieło na poszczególne etapy jednolitego procesu produkcyjnego. Cywilnoprawna umowa o dzieło nie stanowi bowiem podstawy prawnej dla zatrudniania osób przy

bieżącej działalności podmiotu gospodarczego; w takiej sytuacji mamy do czynienia w istocie z zatrudnianiem pracowników, ze wszystkimi rygorami wynikającymi z kodeksu pracy, a co najwyżej, dla wykonania doraźnych usług, z zatrudnieniem zleceniobiorców. Korzyści z zatrudnienia pracowników czerpią nie tylko sami zatrudnieni i pracodawca, ale też państwo. Stąd, nawet gdy strony umowy o dzieło nie są zainteresowane inną formą prawną niż umowa o dzieło, bo dysponują już tytułem do ubezpieczeń społecznych, to i tak umowa o dzieło, realizowana w warunkach pracy odbywanej w bieżącym cyklu produkcyjnym podmiotu gospodarczego nastawionego na zysk, jest nieważna. Dzieje się tak, ponieważ warunki jej realizacji nie odpowiadają naturze prawnej tego rodzaju umowy, a nadto jest zawierana z pokrzywdzeniem interesów państwa, na rzecz którego w określonych sytuacjach faktycznych każdy jest obowiązany do ponoszenia ciężarów i świadczeń publicznych, w tym podatków, określonych w ustawie (art. 84 konstytucji RP). Do takich sytuacji, z których w ogólnospołecznym interesie państwo czerpie korzyści, należy m.in. zatrudnianie osób fizycznych przy wykonywaniu bieżącej działalności podmiotu gospodarczego.”.

Zgodnie z art. 353<sup>1</sup> k.c., strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego.

W wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 29 grudnia 2016 roku (III AUa 609/16) podkreślono, iż „wola stron stosunku prawnego nie może decydować o jego charakterze prawnym, jeżeli okoliczności faktyczne wskazują, że w rzeczywistości nie odpowiada on definicji ustawowej.”.

Podobny pogląd wyraził Sąd Apelacyjny w Łodzi z dnia 25 października 2016 roku (III AUa 2135/15, Lex nr 2172494), gdzie podniesiono, że:

1. Nazwa umowy i jej stylistyka, z wyeksponowaniem terminologii służącej podkreśleniu wybitnie charakteru umowy jako umowy o dzieło, nie są elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz okoliczności jej wykonania. Wola stron nie może zmienić ustawy, co wprost wynika z art. 58 § 1 k.c., a więc strony nie mogą skutecznie określić umowa o dzieło zobowiązania, którego przedtem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c.

2. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być wielokrotne osiąganie rezultatów, czyli „ciągu dzieł”, które składają się na efekt końcowy, za który odpowiada wykonawca. Wielokrotne czynności cechują umową starannego działania, a w niej odpowiedzialność za efekt obciąża zlecającego. Dzieło zakłada swobodę oraz samodzielność w wykonaniu, a jednocześnie nietrwałość stosunku prawnego, gdyż wykonanie dzieła ma charakter jednorazowy i jest zamknięte terminem wykonania.

Również podobny pogląd wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26 marca 2013 roku (II UK 201/12, Lex nr 1341964), gdzie podniesiono, iż „umowa o dzieło, w rozumieniu art. 627 kodeksu cywilnego, nie polega na prostych i powtarzalnych czynnościach, jak przygotowanie owoców do spożycia lub do dalszego przetworzenia. Dziełem nie jest odpeszczenie śliwek.”.

Natomiast Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 6 września 2016 roku (III AUa 994/15, Lex 2137054) podniósł, iż:

1. Zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy, nie może zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli zatrudnienie wykazuje w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego.

2. O ile umowa zlecenia i umowa o świadczenie usług stwarzają zatrudnionym gwarancje ubezpieczenia społecznego, to umowa o dzieło nie daje żadnych gwarancji. Zatem zatrudniający przedsiębiorca powinien szczególnie restrykcyjnie podchodzić do formy prawnej zatrudnienia, tak by realizacja zobowiązań publicznoprawnych nie przeczyła naturze prawnej umów, na podstawie których jest świadczona praca. Sytuacja, w której pracodawca, dla realizacji bieżących celów gospodarczych, większość pracowników stale zatrudnia w oparciu o umowy o dzieło, jednoznacznie wskazuje na zamiar pracodawcy uniknięcia zobowiązań publicznoprawnych, z pokrzywdzeniem zatrudnianych osób. Umowy

o dzieło, zawierane w takich okolicznościach, nie mogą zatem podlegać ochronie jako zmierzające do uniknięcia zobowiązań publicznoprawnych, jak też, jako sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem umów. Tego rodzaju umowy są pozorne i jako takie powinny zostać zastąpione umowami zlecenia lub umowami o świadczenie usług.

Podobny pogląd wyraził Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 17 maja 2017 roku (III AUa 824/15, Lex nr 2457527), gdzie rozpoznając apelację organu rentowego od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 19 sierpnia 2015 roku (VI U 128214), zmienił zaskarżony wyrok tego sądu i oddalił odwołanie płatnika składek, podnosząc, iż zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy, nie może zmienić charakteru zatrudniania zainicjowanego taką umową, jeżeli zatrudnienie wykazuje w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego. Nie nazwa zawartej umowy, ale rzeczywisty jej przedmiot, a przede wszystkim okoliczności realizacji, świadczą o typie umowy. W przedmiotowej sprawie również spór dotyczył czy umowa, której przedmiotem było uporządkowanie i opisanie dokumentów, ich poukładanie, a więc typowa praca archiwisty, mogła być realizowana w ramach umowy o dzieło, czy umowy zlecenia. W sprawie tej Sąd Apelacyjny w Szczecinie, odmiennie niż Sąd Okręgowy, przyjął, iż wykonywane przez zainteresowaną powtarzalnych i nieskomplikowanych czynności związanych z uporządkowaniem dokumentów, opisaniem teczek i ich ułożeniu, nie powinno być realizowane w ramach umowy o dzieło, która to umowa charakteryzuje się jednorazowością i niepowtarzalnym rezultatem, a jedynie w ramach umowy zlecenia.

Natomiast w wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 22 lutego 2018 roku (III AUa 796/17) podniesiono, iż „umowa w ramach której przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania czynności polegających na porównaniu dokumentacji płacowej w wersji papierowej i elektronicznej (opracowanej uprzednio przez inne osoby), weryfikacji jej sporządzenia, a następnie przygotowaniu – w oparciu o nią – listy płac pracowników, stanowi umowę o świadczenie usług, do której mają zastosowanie przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.)”.

Podobny pogląd wyraził Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 27 kwietnia 2017 roku (III AUa 686/16, Lex Nr 2441002), gdzie podkreślono, iż „przeprowadzenie szkolenia (i opracowanie materiałów szkoleniowych) z zakresu administratora bezpieczeństwa informacji, nie stanowi umowy o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. Jest to umowa o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.)”.

Mając na względzie poczynione ustalenia faktyczne, cytowane wyżej przepisy, stanowisko judykatury, zdaniem Sądu Okręgowego zawarta umowa pomiędzy płatnikiem składek a M. M. była faktycznie umową o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy art. 750 k.c. o zleceniu, a nie umową o dzieło.

Istotą umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej. Umowa o świadczenie usług jest zaś umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do określonego rezultatu (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 26 stycznia 2006 roku, sygn. III AUa 1700/15, opubl. OSA 2008/35).

Czynności wykonywane przez M. M. w ramach zawartych z płatnikiem składek umów były wielokrotnymi, prostymi, powtarzalnymi czynnościami. Nie doprowadziły one do jednorazowego i niepowtarzalnego rezultatu, a M. M. nie miała samodzielności w ich realizacji, bowiem jej praca w głównej mierze była regulowana instrukcją kancelaryjną, która określała jakie dokumenty podlegają archiwizacji i na jaki okres, jakie dokumenty mogą podlegać brakowaniu. W tej sytuacji czynności jakie wykonywała M. M. są czynnościami, do której powinna mieć zastosowanie umowa o świadczenie usług, o której mowa w art. 750 k.c., do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia.

W takiej sytuacji organ rentowy zasadnie objął M. M. obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 cytowanej wyżej ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych i ubezpieczeniem zdrowotnym na podstawie cytowanej wyżej ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych i dlatego odwołanie płatnika składek, jako niezasadne, podlegało oddaleniu, co znalazło odzwierciedlenie w punkcie 1 wyroku.



O kosztach postępowania orzeczono zgodnie z art. 98 k.p.c. i § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2018 roku, poz. 265 j.t. ze zmianami).

SSO Stanisław Pilarczyk